

# Mor W.A., Widz

DZIESI&#260;TA Z RANA, GODZINA M&#321;ODA NIE MAM NIC W PLANACH WYCHODZ&#280; Z MIESZKANIA SCHODZ&#280; PO SCHODACH, A TAM PIERWSZA K&#321;ODA, SAMI WIECIE, LE&#379;Y SREBRO NA PARAPECIE NA NIM PLAMA, SCHODZ&#280; NI&#379;EJ NA P&#Oacute;&#321;PI&#; HELU &#262;WIARA ZJARANA, JAPA JAKA&#346; BEZ WYRAZU NAKIRANA A ZA DRZWIAMI SCHOWANA JEGO MAMA ZA&#321;AMANA NIE WIE SAMA CO MA ROBI&#262;, JAK W PODOBNEJ SYTUACJI PRAWIE KA&#379;DY RODZIC I ZW&#260;TPIENIE W NIEJ SI&#280; RODZI CZY MU DA&#321;A &#379;YCIE GORZKIE, &#379;E JE TAKIM CUKREM S&#280; ALBO PROSZKIEM. JESZCZE CHWILA I WYCHODZ&#280; Z KLAT&#Oacute;WY A TAM JAKI&#346; TYP GRUBY, KAWA&#321; SKURWYSYNA, WZROKIEM PEDOFILA OBCINA JAK ISTOTA NIEWINNA BAWI SI&#280;, MA&#321;E DZIECKO CO O &#379;YCIU MA&#321;O WIE, ALE MATKA PRZESTRZEGA&#321; NIE ZADAWAJ SI&#280; Z OBCYMI, CHO&#262; Z POZORU CZ&#321;OWIEK M DZIECKO NIE MA ZAUFANIA DO TAKIEGO PANA, CO S&#321;ODYCZE DAJE W ZAMIAN ZA CHWIL&#280; DOTYKANIA, ALE MO&#379;E TO JU&#379; MOJA MANIA, MO&#379;E TYLKO SOBIE PATRZY, SAM B&#Oacute;G WIEDZIE&#280; RACZY, A JA DALEJ ZA SWOIMI KROKAMI, SZARYMI CHODNIKAMI SI&#280; PRZEMIESZCZAM, TUTAJ MIESZKAM, DRZEWO WIERZBA DREWNIANA &#321;AWECZKA, WIDZ&#280; Z DALEKA SWOJEGO CZ&#321;O A Z NIM JEGO KOLESZKA, ALE NIE S&#260; SAMI PRZEZ POLICJ&#280; SPISYWANI JAK TO ZWYKLE BYWA - ZA NIC, POSTRZEGANI JAKO M&#321;ODOCIANI HULIGANI, BO INACZEJ UBRANI, PRZEZ PRZECHODNI&#Oacute;W WYTYKANI, WZROKIEM GANI STARSZA PANI A PSY ZAJARANI, SPO&#321;ECZE&#323;STWO ICH CHWALI,. BO PRZEST&#280; Z&#321;APALI - &#346;MIECH NA SALI, JA SI&#280; ZRYWAM I NIE UKRYWAM &#379;E UNIKAM WISKANIA, TAK BYWA, &#379;E CZAS UP&#321;YWA A DYSK Z NIMI TO JEGO STRATA, PORA NA KONKLUZJ&#280; Z OBSERWACJI TEGO &#346;WIATA: NIE WSZYSTKO DOOKO&#321;A JEST TAKIE PI&#280;KNE, WIDZ&#280; RZECZY OBOK KT&#Oacute;RYCH TR&#Oacute;DNO PRZEJ&#321; ALE NAPRAWIANIE TEGO TO NIE DLA MNIE ZAJ&#280;CIE CO MA BY&#262; TO I TAK B&#280;DZIE, TYLE RZECZY Z&#321;YCH CZAI SI&#280; WSZ&#280;DZIE, A W TYM LUDZI SP&#280;DZIE WI&#280;KSZO&#346;&#262; PRZYKLEI&#321;A SE DO TWARZY SZC&#280; I FA&#321;SZYWY &#379;YWOT WIEDZIE W SWOIM WYMY&#346;LONYM &#280; Ref. ID&#280;, ID&#280;; PATRZ&#280;, PATRZ&#280;; WIDZ&#280;, WIDZ &#346;WIAT Z KT&#Oacute;REGO JESTEM DUMNY CZASEM A CZASEM SI&#280; GO WSTYDZ&#280; JAK OKIEM SI&#280;GN&#260;&#262; WSZECHOBECNA OBOJ&#280;TNO OGRANICZA ZNIECZULICA I PO&#379;ERA &#346;WIAT ZUPE&#321;NIE JAK SZKORBUT, JU&#379; DOSY&#262; O TYM - PORA NA POWR&#Oacute;T WTEDY JAK NA IRONI&#280; SPRAWY PRZYBIERAJ&#260; DIAMETRALNIE INNY OBR&#Oacute;T, TO TAK JAKBY W RAJSKI OGR&#Oacute;D PRZERODZI&#280; SI&#280; PIEK&#321;O, NAGLE ROBI SI&#280; LEKKO, ZACZYNAM ZAUWA&#280; WOK&#Oacute;&#321; SIEBIE PI&#280;KNO, Z RZECZY Z&#321;E POWOLI I A W TYM LUDZI SP&#280;DZIE JEDNAK ZNAJDZIE SI&#280; MIEJSCE NA PRAWDZIWE SZC&#280;&#346;CIE, A NAJCZ&#280;&#346;CIEJ TAM GDZ &#379;YJ&#260; W BIEDZIE LUB NA ULICACH, ONI DOCENIAJ&#260; TO CO SAMI MAJ&#260; - CO DOSTAJ&#260; OD &#379;YCIA, RADO&#346;CI ZNA INNEGO POKROJU NI&#379; WARTO&#346;CI MATERIALNE, MOWA TUTAJ O MI&#321;O&#346;CI TO DLA NICH NATURALNE, CO BANALNE DLA TYCH KT&#Oacute;RZY MY&#346;L&#260;, &#379;E MOG&#260; KUPI&#280; DO TYCH, KT&#Oacute;RZY S&#260; TU BLISKO, SZANUJ&#260; SIEBIE, A POZ CA&#321;E SWOJE &#346;RODOWISKO I KA&#379;DY SI&#280; STARA B MIEJSCU BY&#321;Y: MI&#321;O&#346;&#262; I WIARA, HONOR I NADZIE DEMONSTRACJA SI&#321;Y NA BARKACH RODZINY PRZEZ OJCA DOKONANA, ALBO NA&#321;&#Oacute;G DZIEWCZYNY, KT&#Oacute;RA NA KOL CHAPSA DZID&#280; ZA &#262;WIER&#262; GRAMA - DRAMAT JEDNAK JAK MI&#321;O CZASEM SPOJRZE&#262; - DOJRZE&#262; CO DOBREGO DAJESZ BO&#379;E I CO JESZCZE DA&#262; MI MO&#379;ESZ